

Bruksela, dn. 27 listopada 2006 r.

Panie i Panowie,

Dziękuję za zaproszenie mnie na Państwa konferencję. Jest to dla mnie zaszczyt uczestniczyć w niej i zaprezentować moje poglądy i spostrzeżenia zainspirowane moim doświadczeniem w Parlamencie Europejskim.

Na początku chciałbym się przedstawić. Nazywam się Janusz Wojciechowski. Jestem Posłem do Parlamentu Europejskiego. Pochodzę z Polski, z regionu łódzkiego usytuowanego w centralnej części Polski. Byłem wybrany z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego, które od zawsze było wspierane przez polskich rolników. W Parlamencie Europejskim pracuję w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i jestem jednym z trzech wiceprzewodniczących tej komisji.

Polska jest jednym z dziesięciu nowych Państw Członkowskich i jest krajem dla którego rolnictwo ma ogromne znaczenie z ekonomicznego, społecznego i politycznego punktu widzenia. Osobiście nie pracuję na roli, ale moi rodzice byli rolnikami i kiedyś ciężko pracowałem w ich gospodarstwie i wiem jak pracują rolnicy. Obecnie naszym rodzinnym gospodarstwem zajmuje się mój brat. Ma ono wielkość 17 hektarów. W porównaniu ze szwedzkimi gospodarstwami jest to niewiele, w Polsce natomiast jest to gospodarstwo średniej wielkości.

Wracając do tematu naszej dyskusji, chciałbym przedstawić moje ogólne wrażenia po 2,5 latach mojego doświadczenia w Parlamencie Europejskim. Na początku mojej pracy w Parlamencie oczekiwałem ciężkiej batalii pomiędzy interesami rolników z nowych Państw Członkowskich i interesami starych Państw Członkowskich. Byłem zaskoczony, kiedy okazało się, że nie jest to głównym problemem. Główna linia konfliktu nie przebiega bowiem pomiędzy interesami starych i nowych Państw Członkowskich, ale pomiędzy interesami wszystkich europejskich rolników, a interesami rolników reszty świata. Europejscy rolnicy mają więc wspólne interesy i powinni ich wspólnie bronić.

Pierwszym wspólnym wyzwaniem jest polityczne podejście do spraw rolnictwa. Nie jest ono w ostatnim czasie dobre. Często słyszymy opinie, że za dużo pieniędzy jest wydawane na rolników i sektor rolniczy; że ponad 40% budżetu Unii Europejskiej jest konsumowane przez rolników, którzy stanowią średnio 6% populacji Unii Europejskiej. Argument ten jest często używany, aby wspierać propozycje ograniczenia lub całkowitego zlikwidowania WPR, ale jest on nieprawdziwy. Tak, wprawdzie Unia Europejska wydaje 40% swojego budżetu na rolnictwo, ale jest to tylko 0,4% Produktu Krajowego Brutto (GDP), ponieważ budżet Unii Europejskiej to tylko 1% Produktu Krajowego Brutto (GDP). Wsparcie dla rolników właściwie nie jest potrzebne dla rolników (jako dla 6% populacji Unii Europejskiej, która produkuje żywność), ale dla 100% populacji ludzi, którzy konsumują żywność. Wspólna Polityka Rolna jest absolutnie niezbędna dla zachowania produkcji żywności w Europie. Bez wsparcia, europejskie rolnictwo nie będzie w stanie efektywnie konkurować z resztą świata. I ostatecznym wynikiem będzie bankructwo europejskiej gospodarki rolnej i w przyszłości wzrost cen żywności.

Jest jednak jedna decydująca sprawa związana z tym tematem - bezpieczeństwo zaopatrzenia w żywność. Do tej pory Europa miała to bezpieczeństwo, ale jest ono stopniowo redukowane. Jest to nie do przyjęcia. Nie posiadamy bezpieczeństwa zaopatrzenia w energię, musimy zachować nasze bezpieczeństwo zaopatrzenia w żywność. Jest to nasze wspólne wyzwanie.

Innym wyzwaniem są relacje rynkowe z innymi państwami spoza Europy. Interesy rolnictwa europejskiego nie mają mocnej pozycji w negocjacjach z WTO, ponieważ nawet sama KE uważa sprawy rolnictwa za mniej ważne niż sprawy sektora przemysłowego. Komisarz UE Mandelson bezpośrednio wyraził swoją opinię w Parlamencie Europejskim. Mój punkt widzenia, podzielany

przez większość posłów z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi PE, jest przeciwny tej opinii. Wiele razy komisja AGRI wzywała Komisję Europejską do silniejszej obrony interesów sektora rolniczego.

Trzecim ważnym wyzwaniem jest wzrost wymagań standardów produkcji wprowadzonych przez UE. Standardy sanitarne, środowiskowe, społeczne i standardy dobrostanu zwierząt zdefiniowane przez prawo Europejskie stają się coraz bardziej zaostrzone. Nie jestem przeciwny zaostrzonym standardom dobrostanu zwierząt, a nawet mocno je popieram. Powinniśmy traktować zwierzęta w humanitarny sposób - jest to wyzwanie dla naszej cywilizacji w XXI wieku. Nie mniej jednak powinniśmy zachować równowagę - zaostrzone przepisy powinny być nałożone zarówno na producentów europejskich, jak i na producentów, którzy eksportują swoje produkty na rynek europejski. Pomysł ten został wyrażony w rezolucji, która została przyjęta w ubiegłym roku, dotyczącej standardów dobrostanu zwierząt dla ferm produkujących kurczaki - brojlery.

Moim zdaniem powinniśmy ustanowić prostą uniwersalną zasadę, a mianowicie: akceptujemy wolny rynek, równość konkurencji, ale każdy handlowiec na rynku europejskim jest zobowiązany przestrzegać tych samych wysokich standardów, które są wymagane od naszych producentów.

Czwartym wyzwaniem jest obrona przeciwko dumpingowi. Chciałbym przedstawić tę sprawę na przykładzie sytuacji sektora owoców miękkich w Polsce. Polska produkcja owoców miękkich (zwanymi także czerwonymi) takich jak truskawki, maliny, czarne porzeczki itp. stanowi 60% całej produkcji europejskiej. Po przystąpieniu Polski do UE sytuacja w tym sektorze, szczególnie, jeśli chodzi o truskawki, dramatycznie pogorszyła się. Spowodowane to było importem dumpingowym z Chin. Cena truskawki w Polsce spadła poniżej kosztów jej produkcji. Po dwóch latach naszych nacisków (polskich Posłów do PE) na Komisję Europejską, w październiku tego roku został ustanowiony specjalny podatek antydumpingowy. Jest to nasz największy sukces w Parlamencie Europejskim, który jest szczególnie ważny dla polskich producentów.

Piątą sprawą szczególnie ważną dla naszych dwóch państw, Szwecji i Polski, jest sprawa definicji wódki. Obydwa państwa są zainteresowane zawężoną definicją alkoholu produkowanego z ziemniaków i zbóż. W tym przypadku komisja AGRI przyjęła opinię akceptującą ten punkt widzenia, jednak bitwa nie jest jeszcze wygrana w komisji środowiska (ENVI) i komisji rynku wewnętrznego (IMCO).

Panie i Panowie,

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że naszym pierwszym i najważniejszym wyzwaniem jest polityczne stanowisko ukierunkowane na rolnictwo.

Rolnictwo europejskie, europejska gospodarka rolna może mieć nadzieję na pełną sukcesów przyszłość, ale pod warunkiem, że mieszkańcy Europy rozumieją, że wsparcie dla rolników nie jest wyłącznie interesem rolników, ale całej Wspólnoty Europejskiej.

Janusz Wojciechowski
Poseł do Parlamentu Europejskiego
Grupa Unii na Rzecz Europy Narodów
Wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego